

Kanalizacja wiosek, tak czy nie?

Temat kanalizowania pozostałych miejscowości naszej gminy był przedmiotem wyborczej rywalizacji ugrupowań, które walczyły o fotel burmistrza dla swojego kandydata.

Dlaczego tak

Skanalizowanie gminy, to częste wyzwanie dla społeczności lokalnych, ponieważ nie tylko kompleksowo rozwiązuje problem ochrony środowiska w zakresie wprowadzania różnego rodzaju ścieków (przemysłowych, bytowych etc.), ale również postrzegane jest jako wskaźnik jej rozwoju i zamożności. Ostatecznie mamy XXI wiek i nie powinno w nim być miejsca na „szamba”. Brzmi ładnie, politycznie poprawnie. Takie współczesne 3 x TAK.

Co więcej z punktu widzenia przedsiębiorstwa nie ma niczego lepszego jak wskaźniki ekonomiczne i alokacja kosztów podczas realizacji inwestycji. Nawet zarząd powinien się cieszyć. Po takiej inwestycji suma bilansowa przekroczy 10 mln euro i dolny próg wynagradzania zarządu będzie wynosił 3-krotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze produkcji, czyli więcej niż dziś wynosi wartość kontraktu.

Dlaczego nie

Przez ostatnie kilka lat staraliśmy się nie tylko przekonać społeczeństwo, że jesteśmy firmą odpowiedzialną, ale taką się staliśmy. Dlatego postanowiliśmy pokazać tą drugą stronę medalu.

1. Skanalizowanie Szybowic, a później Rudziczki, Mieszkowic i Wierzbca, wszak nie rozwiązuje problemu całej gminy. Rodzi się pytanie: A co z Wieszczyną, Piorunkowicami i Czyżowicami (miejscowości znajdujące się poza pierwotnie planowaną aglomeracją nie zostały objęte pracami projektowymi)? Zatem rozwiązanie wcale nie jest kompleksowe jak mogłoby się wydawać.

2. Rozpoczęcie kanalizowania gminy od Szybowic również nie wydaje się najlepszym pomysłem. Skoro środki mamy wydawać optymalnie, to powinniśmy to robić w taki sposób aby uzyskać maksymalny efekt. Skoro tak, to pierwszym etapem powinno być skanalizowanie Rudziczki i Mieszkowic. Skąd taka teza? Otóż jeśli poddamy analizie inne czynniki niż koszty i przychody (tak jak powinno to zostać ujęte w studium wykonalności), np. stosunki własnościowe, zagospodarowanie przestrzenne poszczególnych miejscowości, ich położenie względem ciągów komunikacyjnych etc. To zestawiając łańcuchowy charakter miejscowości rozciągniętej wzdłuż wąskiej i krętej drogi powiatowej (na sporym odcinku sąsiadującej z Potokiem Szybowickim) z miejscowością położoną wzdłuż drogi krajowej bez naturalnych ograniczeń w postaci cieków wodnych, do tego z dużymi wolnymi terenami wzdłuż ciągu komunikacyjnego prowadzącego do Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, naturalną konsekwencją powinien być wybór wpływający pozytywnie na wzrost atrakcyjności inwestycyjnej gminy, czyli kanalizowania w pierwszej kolejności Rudziczki.

3. W rozważaniu nie powinno się pominąć kwestii ekonomicznych. Te niestety nie przedstawiają się dobrze dla mieszkańców gminy. Przychody jakie zostaną wygenerowane przez tę inwestycję tylko w nieznaczej części pokryją związane z nią koszty, a to sprawi, że brakującą część kosztów pokryją Klienci ZWIK-u. Pamiętać należy, że przeciętne wynagrodzenie w naszej gminie odstaje od średniej wojewódzkiej, nie wspominając o średniej krajowej. Ciekawostką statystyczną jest fakt, że poniżej średniej krajowej zarabia ok 60-66% pracujących. Krótko mówiąc wielu mieszkańców naszej gminy może nie być stać na ponoszenie opłat uwzględniających nowe, wyższe koszty funkcjonowania zbiorowego odprowadzania ścieków. W przypadku zakończenia inwestycji wyłącznie na Szybowicach, zatwierdzona cena 1m³ **ścieków** z 6,57 zł netto (7,10 brutto) w roku bieżącym poszybuje do **9,45** zł netto (10,21 zł brutto) po zakończeniu inwestycji, a w przypadku wzrostu stóp

procentowych w wyniku inflacji nawet do **9,95** zł netto (10,75 zł brutto) oczywiście dla wszystkich odprowadzających ścieki. Jeśli w wyniku dalszej akcji kanalizacyjnej wybudujemy sieci również w Mieszkowicach Rudzicze oraz We Wierzbcu cena ta przekroczy **14,15** zł netto (15,28 zł brutto), a w przypadku wzrostu stóp procentowych może nawet wynieść **16,10** zł netto (17,39 zł brutto). Do powyższych opłat oczywiście trzeba będzie dodać cenę samej wody. Łączna opłata znacznie przekroczy 20zł za 1 m³ wody i ścieków i przestanie mieścić się w tzw. dochodzie dysponowalnym wielu gospodarstw i przestaną one regulować swoje należności.

Dlaczego nie pozyskamy środków zewnętrznych

W kontekście niedawnej audycji radiowej w jednej z lokalnych stacji należy też wyjaśnić niskie wykorzystanie środków unijnych na kanalizowanie w naszej gminie. W UE obowiązuje tzw. współczynnik koncentracji wynoszący 120 mieszkańców na 1 km nowo wybudowanej sieci. Współczynnik ten ma podwójne znaczenie:

- odpowiada minimalnej ilości mieszkańców generujących określoną ilość ścieków i środków pieniężnych z nimi związanych;
- określa minimalne warunki w których przewody kanalizacyjne będą pracowały jako sieć a nie jako osadnik – 120 mieszkańców generuje w dobie ok. 10 m³ ścieków – taka ilość nie będzie powodować zastoin w kanalizacji.

Gmina Prudnik z powodu stopnia skanalizowania już w momencie wejścia do UE przekraczającego 70% (w roku 2015 średni stopień skanalizowania gmin w Polsce był niższy- ok. 68 %) nie mogła liczyć na znaczące wsparcie ze względu na brak możliwości osiągnięcia w/w współczynnika koncentracji – brak możliwości sięgania po środki z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Aby móc otrzymać środki z Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska-Rzeczpospolita Polska, należy znaleźć partnera i wykazać wspólne działania – np. profil rzeki w którym nakłady na inwestycje przyniosą efekt – tu również Osoblaha nie zdecydowała się na współpracę. Środki z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Opolskiego przeznaczone były wyłącznie dla aglomeracji do 10 tys RLM, zatem dla mniejszych niż Prudnik. Pozostały tylko niewielki środki z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich (4 mln na gminę na 7 letni okres programowania), które zostały wykorzystane dla wybudowania kanalizacji w Chocimiu, Dębowcu, Niemysłowicach.

Jak nie kanalizacja to co?

Czy w związku z naszym akcesem do Unii Europejskiej jest alternatywa? Otóż tak. Traktat Akcesyjny nie nakazuje skanalizowania wszystkich miejscowości, a jedynie zebranie i oczyszczenie wszystkich powstających ścieków. Można to zrealizować zarówno poprzez zebranie ich w sieć kanalizacyjną, oczyszczenie w systemach rozproszonych np. w przydomowych oczyszczalniach, bądź oczyszczalniach strefowych lub też zebranie w zbiornikach bezodpływowych i przetransportowanie ich do oczyszczalni ścieków.

Ten ostatni sposób możliwy jest do zrealizowania przy zaangażowaniu najmniejszych środków, a co za tym idzie uniknięcia dużego wzrostu cen ścieków. Za model może posłużyć rozwiązanie przyjęte przez Radę Miejską Nowego Sącza. Na wzór odpadów komunalnych gmina przejęła nieczystości ciekłe gromadzone w zbiornikach bezodpływowych (wylewanie do rowu czy do gruntu traci sens, bo faktura np. zużycia wody i tak przyjdzie). W kolejnym kroku sprawdzono szczelność zbiorników i ustalono cenę jednostkową – efekt skali pozwolił ją znacznie obniżyć. Po roku funkcjonowania wprowadzono dopłaty (do 70%) dla najuboższych. W warunkach naszej gminy cena za wywóz byłaby niższa niż cena po skanalizowaniu w/w czterech miejscowości. Zatem mieszkańcy już podłączeni nie zostaliby dotknięci dużą podwyżką, a ci, którzy dotąd nie są skanalizowani za wywóz zapłaciliby mniej niż za ścieki po przyłączeniu do kanalizacji, wszystkie ścieki trafiłyby do oczyszczalni

ścieków – czyli każdy wygrywa, tzw. gra o wyniku niezerowym. Dotychczasowa sieć oraz stosowane autorskie rozwiązanie z wykorzystaniem mobilnej stacji zlewnej nie spowodują zwiększonego ruchu pojazdów asenizacyjnych w mieście.

Wypowiedz się

Reasumując w ocenie ZWiK nie było ekonomicznego, ani też społecznego uzasadnienia dla budowania sieci kanalizacyjnych na pozostałych obszarach gminy. Kolejne 4 mln możliwe do pozyskania z PROW wobec kilkudziesięciu (lub kilkunastu w przypadku samych Szybowic), tylko nieznacznie mogłoby zmienić „nieopłacalność” tych inwestycji, a było objęte ryzykiem braku uzyskania tzw. efektu ekologicznego w przypadku niepodłączenia min. 60 % mieszkańców i wygenerowania odpowiedniego strumienia ścieków (w takim przypadku następuje zwrot podwójnej kwoty jaką się pozyskało).

Dziś sytuacja ekonomiczna, demograficzna i technologiczna bynajmniej nie uległa poprawie. Dalej uważamy, że wprowadzona podjętą jednogłośnie uchwałą Rady Miejskiej zmiana polegająca na wprowadzeniu tego zadania do Planu wieloletniego nie jest korzystna, ani dla mieszkańców, ani dla gminy. Dziś jeszcze jest czas aby mieszkańcy gminy mogli się wypowiedzieć na ten temat nie tylko poprzez swoich przedstawicieli w Radzie Miejskiej.

ZWiK zamierza przeprowadzić ankietę wśród wszystkich gospodarstw domowych na terenie gminy. Do wypełnienia ankiet i dostarczenia ich do Spółki powinny przekonać naszych Klientów atrakcyjne nagrody. Jeśli mieszkańcy wypowiedzą się równie entuzjastycznie jak Rada Miejska za budową sieci, pozwoli nam to na komfort psychiczny i umocni w przekonaniu, że to co robimy, robimy dla nich.

Paweł Kawecki,

Prezes Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Prudniku